



Pandemia nie hamuje spadku liczby aptek

Wydawałoby się, że trwający już lata spadek liczby aptek na tyle będzie poprawiać sytuację ekonomiczną tych istniejących, że dynamika zamykania kluczowych placówek farmaceutycznych będzie maleć. A tak się nie dzieje.

Dr JAROSŁAW FRĄCKOWIAK,
Prezes PEX PharmaSequence

W lipcu 2021 roku, w Polsce funkcjonowały 13 253 apteki i punkty apteczne (dalej będę używał pojęcia apteki). To o 311 mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Nie jest tak, że aptek wyłącznie ubywa. Gdyby popatrzeć tylko na zamknięcia, to w ciągu ostatnich 12 miesięcy zniknęły z rynku aż 534 apteki. Na szczęście są też otwarcia – tych było w tym okresie 179.

Dynamika spadku ilości aptek w lipcu znów rośnie. W tym miesiącu uby-

ło z rynku aż 35 placówek (netto, z uwzględnieniem otwarć nowych). To więcej niż w poprzednich miesiącach.

Czy jest jakaś optymalna liczba aptek? Kiedy zatrzymany zostanie trend spadku ich ilości? A może zadawanie takich pytań jest postawieniem problemu „na głowie”? Przecież apteki służą pacjentom. I właśnie z potrzeb pacjentów powinna „wynikać” liczba placówek. W tym przypadku nie jest trudno taką listę potrzeb zdefiniować:

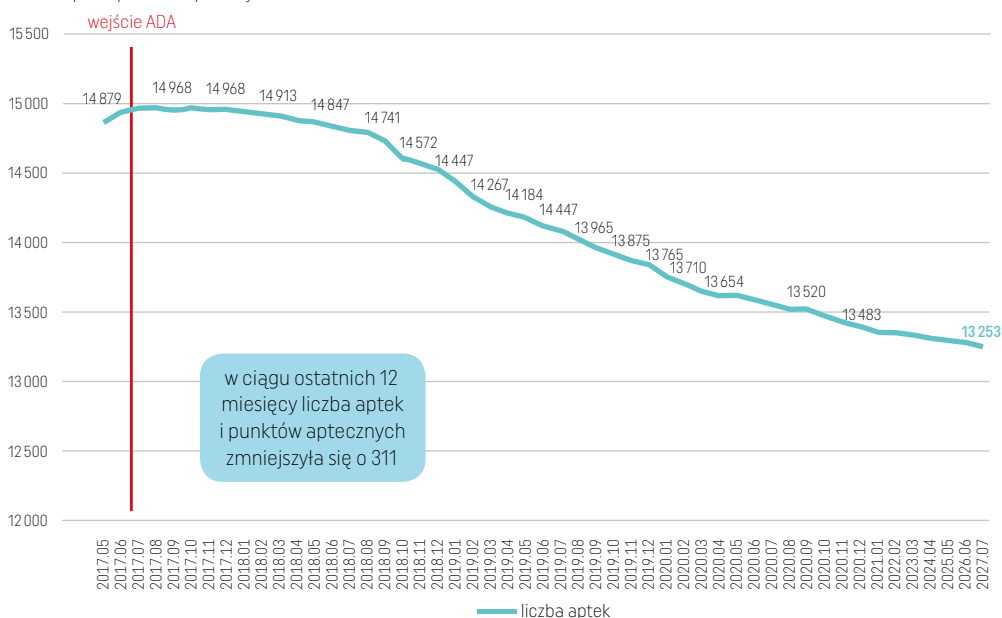
– Łatwy i szybki dostęp do apteki (nie-wielka odległość od miejsca zamiesz-

kani i/lub dobry transport, brak olbrzymich kolejek);

- Dobre zaopatrzenie;
- Możliwość skorzystania z usług aptek w sytuacjach alarmowych (np. w nocy);
- Możliwość skorzystania z oferty opieki farmaceutycznej (nie każda apteka – przynajmniej w najbliższym czasie – przecież będzie takie usługi posiadać);
- Jakakolwiek możliwość wyboru – brak „skazania” (tam, gdzie to możliwe, nie dotyczy bardzo małych miejscowości) na jedną placówkę.

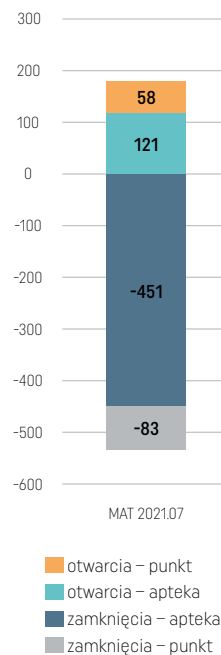
Liczba aptek w Polsce spada

Liczba aptek i punktów aptecznych



Źródło: Univers DOBA, PEX PharmaSequence, MAT (moving annual total) oznacza okres 12 miesięcy wstecz od daty analizy

Zamknięcia i otwarcia



Apteki są prywatne. Z kolei szpitale – w dużej części – prywatne nie są. Ale szpitale, poza wyjątkami, nie są zamykane, ale oddłużane. Dlaczego? Bo są potrzebne. Czy apteki powinny być oddłużone? Tak, ale w zupełnie inny sposób. Podmiot prywatny prowadzi biznes, a ów biznes musi być rentowny. Aktualnie rentowności apteki nie da się zapewnić bez sprzedaży produktów bez

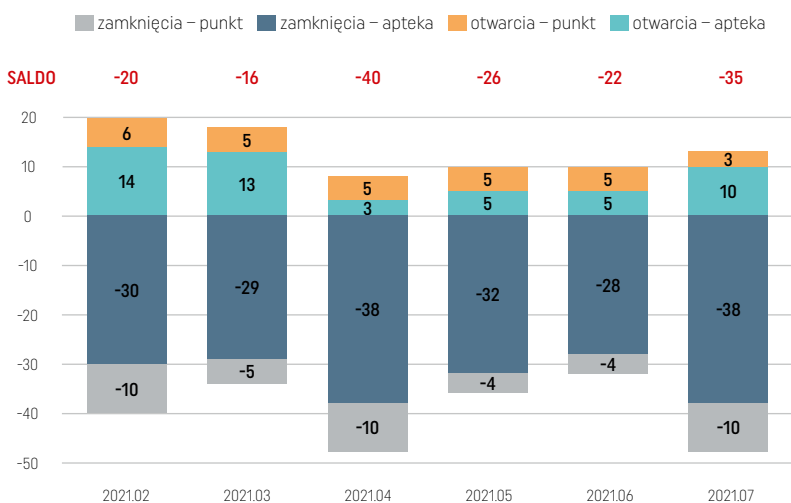
recepty. Marże na produktach refundowanych są niskie, często nie pokrywają wyliczalnego kosztu „obsługi” opakowania leku (przyjęcie na stan, przechowywanie, dyspensowanie). Tabela marż degresywnych określająca poziom marży na lekach refundowanych nie zmieniła się od 2012 roku. Poza nią zmieniło się niemal wszystko. Przede wszystkim koszty prowadzenia aptek.

Które podmioty mają zatem przetrwać? Czy tylko te w atrakcyjnych lokalizacjach? A co zrobią pacjenci, którzy mieszkają daleko od centrów miast i centrów handlowych?

Sfera zdrowia jest bardzo mocno regulowana. Wydaje się, że niechętnie regulowane są sfery „urynkowane”, bowiem wymagałyby to nakładów ze strony Regulatora. Ale jeżeli regulacje – w tym przypadku cen produktów refundowanych – mają wpływ na rynek, a sytuacja na rynku ma potencjalny wpływ na dobrostan pacjentów, to albo takie regulacje trzeba zmienić albo/i wprowadzić inne. Na przykład takie, które zachęcą do otwierania/utrzymywania aptek tam, gdzie bez pomocy z zewnątrz rentowności osiągnąć się nie da. ●

Adres do autora: jaroslaw.frackowiak@pexps.pl.

Otwarcia i zamknięcia w podziale na apteki i punkty apteczne



Źródło: Univers DOBA, PEX PharmaSequence

»Rentowności apteki nie da się zapewnić bez sprzedaży produktów bez recepty.«